Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 46. Zakopane, dnia 23-go grudnia 1925 r. Rok III.

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.



Życzenia „Wesołych Świąt“

przesyła

wszystkim prenumeratorom, czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma

Redakcja.



PROGRAM ZAWODÓW i IMPREZ SPORTOWYCH

w sezonie zimowym 1925/6

STYCZEŃ 1926:

1-go: **Konkurs skoków,**

3-go albo 6-go: **konkurs skoków,**

10-go: **Bieg rozstawny,**

16-go i 17-go: **Mistrzostwo Zakopanego** w biegu złożonym,

24-go: **Bieg 30-kilometrowy,**

30 i 31-go: **MIĘDZYNARODOWY KONKURS SKOKÓW**

LUTY 1926:

7-go: **Zawody młodzieży,**

Od 19-go do 21-go: **międzynarodowe zawody O MISTRZOSTWO POLSKI I MISTRZOSTWO ARMJI**

MARZEC 1926:

7-go: **Zawody zjazdowe** bieg tatrzański.

Pozatem odbędą się w czasie świąt Bożego Narodzenia kursy jazdy na nartach Pol. Związku Narciarskiego, w czasie zaś całego sezonu będą urządzane co dwa tygodnie przez miejscowe kluby narciarskie.

Legenda, czy warunek konieczny?

Z Warszawy donoszą dzienniki krakowskie: Z inicjatywy Zwierzchności gminnej w Zakopanem wdrożono akcję, celem połączenia administracji klimatycznej i gminnej. Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia w Misisterstwie Spraw Wewnętrznych uczyniła swą zgodę na zniesienie Komisji Klimatycznej i przekazanie jej agend osobnemu wydziałowi gminnemu, zależą od poprzedniego zatwierdzenia planu regulacyjnego, uchwalonego przed rokiem przez Komisję Klimatyczną i nie zatwierdzonego dotąd przez Ministerstwo Robót Publicznych, oraz od ustawowej zmiany charakteru Zakopanego na gminę miejską.

Dla bliższego wyjaśnienia tej sprawy, o której się dziś mówi różnie w Zakopanem, a komentarze są dowolne o charakterze prawdziwie małomiasteczkowym (czem się zresztą zawsze Zakopane odznaczało i głównie na podstawie tego zasługuje na tytuł „miasteczka“), trzeba przypomnieć o dotychczasowej akcji Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej co do planu regulacyjnego. Otóż plan ten pomysłu Karola Stryjeńskiego choć jest na razie „legendą zakopiańską“, w dalszym ciągu podobną „rycerzom śpiącym w Giewoncie“ — był już rzeczywiście na świecie i z wielkiem uznaniem został przyjęty przez Tymczasową Komisję Uzdrowiskową, jeszcze w październiku 1924 r. Cóż jednak z tego? Rycerz z Giewontu, gdyby wstał, to zapewne jako człowiek żywy dałby sobie radę na świecie — a martwy papier planu choć na nim Stryjeński dał coś ze swego twórczego ducha — jest zawsze tylko — aktem urzędowym — więc idzie swą drogą, aby zwiedzić różne biura po koleji...

Po postępowaniu rekursowem w styczniu b. r. plan regulacyjny został odesłany do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie — skąd po zaopinjowaniu przychylnem, dostał się w kwietniu b. r. do Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie i tam przepadł do dziś dnia, a tymczasem Zakopane „tymczasowo“ się reguluje, buduje jak chce, jak może i jak się komu podoba.

Nie badamy przyczyny, ni kto tu zawinił, tylko stwierdzamy, że owa stara legenda „śpiącego w biurku planu regulacyjnego“ skończyć się powinna — urzeczywistnieniem jedynej akcji racjonalnej dla podniesienia uzdrowiska, jakiem zostało przypadkowo Zakopane.

Wszystkie warunki klimatyczne posiada ono ku temu, a tylko idąc po linji najmniejszego oporu zamiast rozwinąć się planowo, uzależnia to od „przypadków“ dalszych i buduje bez ładu i składu, bez stylu żadnego, bez sensu zdrowego, bez charakteru, jakiegoby nabrało po zastosowaniu tak niezwykle pięknego i pomysłowego planu Karola Stryjeńskiego.

Dlatego też owo zastrzeżenie Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia zgody na przekazanie agend T. K. U. nowo wybranej na wiosnę r. p. Radzie gminnej w zależności od zatwierdzenia planu regulacyjnego przez Ministerstwo Robót Publicznych uważamy jako **warunek konieczny** i racjonalny. Będzie to jedynym może dorobkiem cywilizacyjnym w dziejach Zakopanego, które żyje tylko chwilą obecną, sezonami, polityką własnego podwórka — „jakoś to będzie“ i legendą... o rycerzach śpiących oraz planie regulacyjnym w przyszłości mrocznej...

Sam twórca projektu, p. K. Stryjeński, odznacza się olimpijskim spokojem w tej sprawie. Koło Architektów i Tow. Tatrzańskie, które miałoby prawo wyrazić swoją opinję też obojętnie i milcząco stwierdza coroczną rozbudowę Zakopanego — na miasteczko bez stylu — a społeczeństwo u nas odznacza się apatją masową, bo stale się powtarza w chwilach gorszego humoru: „W Polsce nie można i nie warto nic robić“.

Nikt się tem nie troszczy i nikt nadal nie będzie, o ile wykonanie planu regulacyjnego nie stanie się przymusowem.

Jeżeli zrozumieli to ci, którzy już od lat wielu, widząc konieczność planowej rozbudowy Zakopanego zdobyli się na ów **plan na papierze**, niechże w dalszym ciągu robią starania, aby do legend tatrzańskich nie przybyła nowa: „plan regulacyjny Stryjeńskiego“ — a już od najbliższej wiosny obowiązywał prawomocnie. Prosimy o to Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Min. Robót Publicznych, którzy mogą ziścić odwieczną legendę zakopiańską — czynem trwałym i koniecznym dla dobra całego naszego kraju.

Krystyna Brudzińska.

Gwiazdka
w „Bratniej Pomocy“ w Zakopanem.

Dwudziesta piąta gwiazdka... Ile lat, ile wspomnień!

W r. 1900 młodzież ten piękny zakład powołała do życia, garść ludzi dobrej woli dopomagała i stnęło 19 maja 1911 r. sanatorjum „Bratnia Pomoc“ na przepięknych stokach Gubałówki.

Ale kiedyś inaczej było. W różnych góralskich chatach i domkach chorych się lokowało, a przecież i w tych warunkach tyle istnień uratowało się! Wkrótce pojawią się o tem różne wspomnienia, artykuły, monografje i znowu społeczeństwu uprzytomnią się te wielkie zmagania się z gruźlicą u młodzieży przez lat 25!

A te parę słów poświęcam wspomnieniu jednej z gwiazdek w „Pomocy Bratniej“. Zakopane tonie w śniegu, ul. Sienkiewicza nr. 11. Nieduża salka, naftowa lampka, stół białą ceratą nakryty, pod ceratą tradycyjne siano, wieczerza z wielkim wysiłkiem przygotowana, suta nawet, nawet złośliwi mówili, co nigdy biedy nie zaznali, że za suta!

Kilkudziesięciu chłopców, kilka dziewcząt — wszystko to brać z trzech zaborów Polski, z różnych zakładów naukowych, a wśród ogólnej liczby Polaków-katolików widać i Rusina i żyda — wszystkich twarze uroczyste, wzruszone... W rogu stoi piękna choinka, ofiarnością lepszych ludzi przystrojona, po wieczerzy loteryjka — każdy numer wygrywa jakiś upominek. Radości wiele, śmiechu, od czasu do czasu kaszlem przerywanego... Ale to nic, nie damy się! Trzeba kolędy zaśpiewać... I harmonijnie, a rzewnie młodziutkie głosy wszystkie śpiewają i dłużej, niż do 9-ej wiecz. w tak uroczystym dniu zebrani w sal e siedzą i słychać aż poza ściany „Bratniaka“ cudne staropolskie kolędy...

A dziś, czy w najbliższą dwudziestąpiątą gwiazdkę wystarczy w sanatorjum „Pomoc Bratnia“ na wigilijną wieczerzę, czy stanie choinka, tak młode dusze ciesząca, czy będzie jaka mała radość?...

Zakopiańskie społeczeństwo niech odpowie, niech każde serce, kochające młodzież, żywiej zabije — to z pewnością gwiazdka w tej gromadce chorych akademików wesoła będzie, a z Gubałówki popłynie znowu pieśń: „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi...“

J. Kuczewska,

dawna sekretarka „Pomocy Bratniej“.

W góry! Na narty!

Dalekie, śliczne, spokoju i mistycznego czaru pełne w śniegi karpackie i tatrzańskie ciągną już ku sobie ludzi z zadymionych, posępnych miast.

Woła tych mieszczuchów ku sobie rzeźwość kryształowego powietrza górskiego, potężna siła słońca, cisza kojąca nerwy i serce niepokojów pełne.

Gonne jedle, rozłożyste świerki spowite w śnieżyste szuby i rańtuchy pozdrawiają przybyszów i wzmacniają ich płuca rzeźwą i tęgą swą wonią.

Wołają góry ludzi miast w zimową swą porę, by tchnąć w nich nowe silne życie.

Jak jednak gór i śnieżnych i sportów używać, by stały się one naprawdę błogosławieństwem życia?

Przedewszystkiem należy sportów owych używać z umiarem i należytą rozwagą. Nie można w pierwszym już dniu sportowym dokonywać cudów i rekordów, przeciwnie, należy z małego wychodzić początku, lecz za to dzień w dzień zwiększać swe wysiłki i rezultaty. Tak pojęte górskie sporty zimowe potrafią wzmocnić i wzbogacić swe ciało.

Koroną i szczytem wszystkich sportów zimowych jest narciarstwo. Mniemania, jakoby narciarstwo ujemnie wpływało na serce nie jest słuszne. Oczywiście, ludzie już chorzy na serce nie mogą się imać narciarstwa, natomiast serca nerwowe i łatwo ulegające wzruszeniom znajdują w rozsądnie przeprowadzanym sporcie narciarskim wzmocnienie. Jasnem jest przy tem, że nie można wówczas korzystać z używek podniecających serce, jak kawa, nikotyna i alkohol. Powolne ćwiczenia, zwiększające z dnia na dzień rezultaty biegów, w połączeniu z rozsądnym tempem wykluczają nawet dla ludzi o nerwowym i pobudliwem sercu wszelkie niebezpieczeństwo. Zdrowi narciarze również muszą do reguł wymienionych się stosować, nadmierne bowiem wysiłki w biegach mogą spowodować rozszerzanie się komór sercowych, które ze swej strony mogą wywołać stałe niedomagania serca.

Szczególnej ważnym dla wyniku sportu narciarskiego jest wybór i użycie ubrania. Różnice ciepłoty są, jak wiadomo, bardzo silne w górzystych okolicach. W dalekich bowiem dolinach i zboczach górskich pali i grzeje słońce, a w lasach i cienistych miejscach mróz zjębi i kąsa dotkliwie. Sama też technika sportu narciarskiego naraża narciarza na silne zmiany ciepłoty jego ciała. W biegu rozgrzewa on się silnie, w chwilę natomiast postoju ulega znacznemu oziębieniu wskutek otaczającego go w tej chwili mroźnego powietrza. Koniecznem wobec tego dla każdego narciarza jest dobre ubranie wełniane, tkane lub też dziane. Uszy należy doskonale chronić, by je zabezpieczyć od odmrożenia, a dobrze też jest tą samą troską otoczyć twarz, zwłaszcza usta i nos. Bardzo praktyczna w tym kierunku okazała się czapka wełniana, zaopatrzona w kołnierz, czyli tak zwana kominiarka, przykrywająca uszy i usta. Co do pozostałych części ubrania sportowego to koniecznym są odpowiednio skrojone spodnie do kolan, kamasze wełniane i swetery. Buty powinny być obszerne, wygodne, wysoko zapięte, zrobionemi one powinny być z silnej skóry o grubych podeszwach. Noga winna w nich mieć możność poruszania się i swobodnego wypoczynku, przez to bowiem umożliwiamy jej zatrzymanie i wzmacnianie ciepłoty. Oczywiście nie wolno przy tem zapominać o grubych wełnianych pończochach.

Kolor ubrania powinien być spokojnym.

Przy wycieczkach narciarskich nie wolno zapominać o pewnych środkach wzmacniających. Pamiętać przy tem należy o czekoladzie lub keksach, na wypadek silnego głodu, oraz o rumie lub koniaku, którego użyć można tylko w wypadku zbyt wielkiego wyczerpania i to w minimalnych ilościach.

Uznanie zagranicy
dla polskich zdrojowisk i uzdrowisk.

Wartość i celowość skromnej nawet, ale należycie przeprowadzonej propagandy na rzecz polskiej turystyki i zdrojownictwa, ujawnił i podkreślił, szczupły zresztą co do rozmiarów, udział polskich zdrojowisk w tegorocznej rumuńskiej narodowej Wystawie rzemiosła i przemysłu w Kiszyniewie w Besarabji.

Udział zdrojowisk naszych w Wystawie polegał na tem, że wystawiono na niej przetwory zdrojowe Morszyna, oraz dwanaście artystycznie wykonanych tablic fotograficznych, przedstawiających piękno przyrody i celowość urządzeń zdrojowiskowych: Buska, Ciechocinka, Krynicy, Druskienik, Miłowodów, Lubienia Wielkiego, Szczawnicy, Iwonicza, Truskawca, Zakopanego i Rabki.

Każda z tablic owych ujęta była w piękne nasze wstążki ludowe oraz należycie oprawiona.

Działem zdrojowisk naszych zajęła się szczególnie pilnie prasa rumuńska, która z własnej inicjatywy poświęciła mu szereg bardzo przychylnych i przyjaznych notatek i wzmianek. Jedną z nich, pióra redaktora S. Bogdanowicza, zamieszczoną w wielkim dzienniku rosyjskim „Gołos“ w Kiszyniewie (Nr. 523 z 11 paźdz. 1925) zamieszczamy w dosłownem tłumaczeniu:

„... Należy nam się obecnie zaznajomić bodaj pobieżnie z jednym z lepszych przejawów społecznego życia współczesnej Polski, t. j. z polskimi zdrojowiskami.

Mówiliśmy już, że szczególniejszą zasługą w rozkwicie polskiego przemysłu położył, nie znający się równego sobie, patrjotyzm polskiego narodu, to samo też powtórzyć musimy przy omawianiu wielkiej ilości i kwitnącego stanu polskich zdrojowisk.

I w tej jednak dziedzinie koniecznym był stanowczy krok Rządu polskiego. Jak u większości Słowian tak i u Polaków występuje — przynajmniej dotychczas — bardzo wyraźna, niewolnicza czołobitność przed zagranicą. Widocznem to było i w stosunku do zdrojowisk, Polacy bowiem, zamiast korzystać z własnych uzdrowisk i zdrojów, wyjeżdżali zagranicę. A naprawdę, wątpić należy, czy może inny jakiś kraj poszczycić się taką ilością wspaniałych zdrojowisk jak Polska. Rząd polski postąpił więc bardzo rozumnie, iż ustanowił wysokie opłaty paszportowe dla tych, którzy pragną jeździć do zdrojów zagranicznych. Wyniki tego postanowienia były doskonałe: Polacy skorzystali masowo z własnych swoich zdrojowisk“.

Artykulik omawia w dalszym ciągu wartość poszczególnych zdrojowisk, uwidocznionych na planszach wystawowych, poczem w ten sposób kończy:

„... **Dumą polskich uzdrowisk jest naturalnie Zakopane.**

Ciekawa i piękna legenda otacza to uzdrowisko. Jest ono położone w Karpatach, a panująca nad niem góra podobną jest do człowieka, spoczywającego twarzą ku niebu. Klechda stara mówi, że to starosłowiański rycerz Giewont położył się na granicy Polski, by bronić jej przed wrogami. Klechda opowiada, iż jeśli Polsce grozić będzie wielkie niebezpieczeństwo, to ów rycerz starosłowiański obudzi się i powstanie.

Piękna to klechda, a co najgłówniejsze, to fakt, iż w ludzie polskim utrwaliło się obecnie mniemanie, iż klechda owa sprawdziła się. Głos ludu mówi bowiem, iż większość żołnierzy legjonowych, którzy pierwsi porwali się do boju, o Polskę z Zakopiańskich przyszła gór.

Polacy nazywają Zakopane „Zimową Stolicą Polski“ — tutaj bowiem zjeżdża się zimą cały kwiat polskiej inteligencji.

A co do całości polskich zdrojowisk, to widoki ich są naprawdę rozkoszne. Dużo w nich widać zieleni, dużo pięknej wody, a nadewszystko dużo bardzo dużo zupełnie współczesnej czysto europejskiej kultury“.

KRONIKA.

ODZNACZENIE I OSTRZEŻENIE... Dowiadujemy się, że Oddział Polskiego Związku Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich w Warszawie wysłał następujące pismo do Zwierzchności gminnej i T. K. U.:

„... Powiadamy Panów, że w myśl wniosków i starań naszych przyznał Komitet Sędziów XII. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie Uzdrowisku Zakopane medal złoty swej wystawy za wzorowe urządzenia uzdrowiskowe.

„... Wiadomość o udzieleniu Panom wysokiego odznaczenia Wystawy XII. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich przesyłamy Panom z wielką i prawdziwą radością, oraz z serdecznymi życzeniami dalszej i owocnej pracy.

„Uważamy jednak przytem za stosowne powiadomić Panów z całą otwartością i lojalnością, iż doszły nas poufne wiadomości, że wśród miarodajnych czynników Zjazdu i Wystawy ujawniły się poważne głosy krytyczne w stosunku do obecnego stanu sanitarnego Zakopanego. Wskazywano mianowicie, iż w przeciwieństwie do innych zdrojowisk stan urządzeń sanitarnych Zakopanego nie tylko nie postępuje naprzód, ale się cofa.

„Szczegóły powyższe podajemy do wiadomości Panów z tego głównie względu, iż dotyczą one zapatrywań poważnych czynników lekarskich Warszawy, mających wpływ na kształtowanie się ruchu uzdrowiskowego ludności stolicy. Nie potrzebujemy przytem zaznaczać, że omawiane zastrzeżenia i zarzuty staraliśmy się w odpowiedni sposób rozprószyć i sprostować. Pozostajemy z wyrazami wysokiego poważania **Kozłowski, Szczerbiński**“.

WALKA Z GRUŹLICĄ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Z inicjatywy naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu wojewódzkiego, p. Dra W. Wróblewskiego i prezesa Koła krakowskiego Tow. walki z gruźlicą p. Dra T. Janiszewskiego, byłego lekarza klimatycznego w Zakopanem i byłego ministra Zdrowia Publicznego, odbyła się w dniu 6 b. m. w magistracie krakowskim konferencja, w której wzięli udział prócz wymienionych pp. Dr St. Janikiewicz, zast. nacz. Wydz. Zdr. Urz. woj., A. Strzelbicki, starosta nowotarski, Dr J. Diehl, przew. Komisji Klimatycznej w Zakopanem, Dr T. Gabryszewski, lekarz klimatyczny i Dr A. Kuczewski, delegat Rady gminnej w Zakopanem, lekarze powiatowi z Makowa, Nowego Targu, Oświęcimia, Myślenic, Nowego Sącza i Żywca, oraz przedstawiciele miejskiego Urzędu Zdrowia, Kasy chorych i Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie.

Przewodniczył zebraniu dyr. Wróblewski. Zagaił je Dr Janiszewski, który w krótkim, ale przekonywującym referacie przedstawił niebezpieczeństwo, wynikające z niehamowanego poważną akcją społeczną szerzenia się gruźlicy, w Polsce na podstawie kilku porównawczych cyfr statystycznych, wyrażając przekonanie, że mimo chwilowych przeszkód gospodarczo-finansowych, można rozpocząć coprędzej racjonalną walkę z tą chorobą.

Po dyskusji, utrzymanej w granicach realizacji uznanych na Zjeździe przeciwgruźliczym sposobów walki, uchwalono jednogłośnie dwa wnioski, przedłożone i uzasadnione przez p. Dra Diehla:

a) Konferencja oświadcza się za skupieniem całej walki z gruźlicą na obszarze Województwa krakowskiego w Kole krakowskiem Towarzystwa walki z gruźlicą w porozumieniu z okręgowym Związkiem Kas Chorych i współudziałem wojewódzkiego Urzędu Zdrowia.

b) Konferencja uważa za przedewszystkiem wskazane założenie w każdym powiecie conajmniej jednej wzorowej poradni przeciwgruźliczej w ciągu r. 1926.

Po skończonych w ten sposób obradach uczestnicy konferencji zwiedzili miejskie Zakłady sanitarne na Białym Prądniku, nie tając uznania, a nawet podziwu swego na widok wzorowych urządzeń leczniczych i gospodarczych.

WYBORY DO RADY GMINNEJ. Województwo krakowskie wydało dnia 25 listopada wszystkim Starostwom swego okręgu polecenie, aby przeprowadziło wybory do tych Rad gminnych, które skończyły swoją kadencję lub zostały przed jej upływem rozwiązane.

Wybory do naszej Rady gminnej, wybranej w październiku r. 1919, odbyć się mają na skutek tego zarządzenia na wiosnę roku przyszłego.

ZAINTERESOWANIE SIĘ ZAKOPANEM W POLSKIEJ PRASIE AMERYKAŃSKIEJ. (Zw.) Zainteresowanie się prasy polsko-amerykańskiej Zakopanem wzrasta w ostatnim czasie dość silnie. Na wzmożenie się zainteresowania tego wpłynęły wycieczki poszczególnych wybitniejszych jednostek z Polonji amerykańskiej, przedsięwzięte do „starego kraju“ w roku 1924/25.

Turyści polsko-amerykańscy, bawiący w Polsce, odwiedzają niejako z urzędu Zakopane, a swemi wrażeniami zakopiańskiemi dzielą się przy pomocy prasy z resztą rodaków.

Ostatnio szereg polskich dzienników w Ameryce podał bardzo pochlebne wrażenia z pobytu w Zakopanem lekarza Dr Sawickiego z Bouffallo, a „Dziennik Chicagowski“ z dnia 6 listopada 1925 zamieszcza przedruk fejletonu Władysława Orkana „O Stryjeńskim i jego planie regulacyjnym“.

ZAKOPIAŃSKIE SPRAWY KOLEJOWE. (Zw.) Dzienniki podały przed paru dniami niezupełnie wyraźną wiadomość o skróceniu czasu jazdy z Krakowa do Zakopanego. W notatce owej zaznaczono, jakoby czas jazdy na linji Kraków-Zakopane miał zostać skrócony dzięki zwiększeniu szybkości o godzinę, przyczem niektóre postoje pociągów pospiesznych miały być zupełnie zniesione.

Informacje, zasięgnięte przez nas w Ministerstwie Kolei Żelaznych, stwierdzają, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa czas jazdy pociągów pośpiesznych pomiędzy Warszawą a Zakopanem skróconym zostanie przeszło o godzinę dzięki temu, że przyspieszonym zostanie bieg tych pociągów pomiędzy Warszawą a Krakowem niemal o godzinę, a przejazd z Krakowa do Zakopanego o 20 minut.

O zniesieniu niektórych postojów pociągów pospiesznych na linji Kraków-Zakopane Ministerstwu Kolei Żelaznych do tej chwili nic nie jest wiadome, a wszelkie w postojach tych zmiany muszą być bezwzględnie przez Ministerstwo zatwierdzane. Skrócone natomiast zostaną postoje pociągów pospiesznych Warszawa-Zakopane w Krakowie i w Suchej.

Na pierwszem posiedzeniu Warszawskiej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w dniu 1 grudnia 1925 uchwalono jednomyślnie odnieść się do miarodajnych czynników kolejowych z propozycją zaprowadzenia — wzorem zagranicy — specjalnych pociągów wycieczkowych do Zakopanego, któreby raz lub dwa razy na miesiąc w sezonie letnim wychodziły z pewnego, szczególniej odległego punktu Rzeczypospolitej do Zakopanego, tak, by w ciągu swej drogi do Zakopanego zbierały jak największą liczbę wycieczkowców, pragnących parę dni spędzić w Zakopanem.

Pociągi takie mogłyby wychodzić np. z Wilna w dniu 1 czerwca, 1 lipca, 1 sierpnia 1926, a po trzechdniowym pobycie w Zakopanem wracałyby z powrotem do swej stacji wyjściowej.

Pasażerowie pociągu tego powinni mieć możność spędzania nocy postojowych w Zakopanem w wagonach, co do opłaty zaś taryfowej, to powinną ona być za całą podróż tam i z powrotem jak najniżej obliczona.

Pociągi tego rodzaju kursują w Niemczech ze stacyj południowo-niemieckich do wybrzeża morskiego, oraz do Harcu, a w ten sposób umożliwiają ludności niemieckiej poznanie Ojczyzny, oraz urozmaicenie czasu urlopowego.

Na temże samem wspomnianem wyżej posiedzeniu Komisji uchwalono również jednomyślnie wniosek domagający się przeprowadzenia przez Administrację kolejową studjów nad możliwością tego rodzaju wprowadzenia wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa-Zakopane w sezonie zimowym, by wagon ten mógł przychodzić do Zakopanego pomiędzy godz. 7 a 8 rano.

Przybycie do Zakopanego wczesnym rankiem umożliwi sportowcom wykorzystanie krótkiego dnia zimowego.

Wnioski powyższe przedstawione zostały Komisji przez Warszawski Oddział Związku zdrojowisk i uzdrowisk, oraz przez Tow. Krajoznawcze.

NA „BRATNIĄ POMOC“ w Zakopanem odbędzie się dnia 2 stycznia 1926 r. wielka zabawa taneczna w połączeniu z kabaretem.

WYSTAWA „SZTUKI PODHALAŃSKIEJ“ została otwartą dnia 22 b. m.

Z OKAZJI JUBILEUSZU „BRATNIEJ POMOCY“. W nrze 2 „Pomocy i Samopomocy Akademika“ są dwa artykuły, tyczące się Domu Zdrowia „Bratniej Pomocy“ w Zakopanem. Dr Józef Żychoń pisze o dwudziestopięcioleciu Domu Zdrowia, które postanowiono w tym roku w grudniu obchodzić uroczyście w Zakopanem. Dr Stefan Jasiński, obecny kierownik Domu Zdrowia, w krótkim artykule pisze o stanie obecnym i życiu wewnętrznem Domu Zdrowia. Oby tą sprawą, tak ważną, jak rozszerzenie tej placówki dla naszej chorej młodzieży, zajęło się całe społeczeństwo, a wtedy wspólnym wysiłkiem możnaby uczcić ten jubileusz budową nowego gmachu sanatoryjnego.

STOŁECZNE WYCIECZKI ZBIOROWE DO ZAKOPANEGO. (Zw.) Warszawskie Tow. Krajoznawcze organizuje zbiorową wycieczkę do Zakopanego na koniec grudnia b. r. Wycieczka ma przybyć do Zakopanego w dniu 24 grudnia, a zabawić ma do dnia 28 grudnia 1925.

Uczestnicy wycieczki przedsięwezmą szereg wycieczek wysoko-górskich.

REKLAMA TATR I ZAKOPANEGO. T. K. U. wysłała 12 zdjęć fotograficznych Tatr i Zakopanego do Biura Podróży, prowadzonego przy oddziałach Banku Przemysłowców w Poznaniu — w Paryżu (VIII, 3 rue Chauveau-Lagarde, obok placu Magdaleny) i Strasburgu, oraz do Towarzystwa „Les Amis de la Pologne“ („Przyjaciół Polski“), które umieści je w salonie przyjęć swego nowego lokalu przy rue Abbé l'Epée pod nr. 16.

ZE SKŁADNICY TOWAROWEJ WŁAŚCICIELI PENSJONATÓW, HOTELI I RESTAURACYJ. Walne Zgromadzenie członków Składnicy dnia 15 grudnia, będzie prawdopodobnie momentem zwrotnym w dziejach tej instytucji, ponieważ zamyka w sposób zdecydowany dotychczasowy okres jej istnienia, cechujący się rozdwojeniem opinji i bezpłodnem zwalczaniem się wzajemnem jednostek. Na zebraniu tem wyjaśniono definitywnie, że przyczyną podstawową strat w roku ostatnim, oraz chronicznej wegetacji w interesach jest brak własnego kapitału obrotowego obok dużego majątku, ulokowanego w nieruchomości. Poza bardzo nielicznymi wyjątkami, ogół członków, uświadamiając sobie te właściwe przyczyny niepowodzeń Składnicy, daleki jest od tendencyjnego i stronniczego upatrywania jakichkolwiekbądź innych przyczyn, szczególnie natury osobistej. Zaufanie, lata całe podkopywane, zostało ostatecznie przywrócone i to jest właśnie najważniejsza korzyść z ostatnich walk i staré, jakie się na terenie Składnicy rozegrały. Nie usuwa to wprawdzie odrazu z drogi tej instytucji wszystkich trudności i kłopotów, jakie ją jeszcze w dążeniu do sanacji finansowej czekają, jednakże pozwala z większą już wiarą w przyszłość i otuchą pracować dla jej rozwoju.

W związku z temi wydarzeniami nastąpiło odpowiednie zorganizowanie władz Składnicy. Obecną Radę Nadzorczą stanowią: pp. Jamontt (prezes), Pokorny (wiceprezes), Dr Góra, Rumiński, Wierzuchowska (sekretarz), Pawlicowa (zastępca sekretarza), Koszkowa. Rada Nadzorcza na posiedzeniu dnia 17 b. m. wybrała Dyrekcję w osobach pp. Kozłowskiego, Feista i Skibińskiego, oraz zastępcy p. Błońskiej.

„DR. STIEGLITZ“. Ostatniem przedstawieniem swojem dał zespół Tow. teatralnego dowód, co można zrobić rzetelną pracą, zamiłowaniem i wytrwałością ze zwykłego teatru amatorskiego. Doskonała reżyserja p. Nawrockiego, tudzież umiejętna obsada ról, z których każda była opracowana nader starannie, sprawiły, że całość przedstawienia należała do najudalszych z dotychczasowego repertuaru Tow. teatralnego. Niewątpliwie przyczynił się do tego efektu szczęśliwy wybór sztuki.

Pan Zborowski w roli starego Stieglitza, miał momenty bardzo szczęśliwe, stawiające go ponad wymagania, jakie się ma nawet w dobrym teatrze amatorskim; p. Nawrocki utrzymał od początku do końca typ zdecydowany Koplera, nie przeciągając nigdzie ponad miarę, p. Hierowski, nałogowy amant z postaci i głosu, był bardzo dobry i szczery w grze jako młody Dr Stieglitz, przepraszający swego ojca. Reszta zespołu, jak p. Nawrocka, pp. Stachurski, p. Listowski i inni nasi znani amatorowie-artyści wywiązali się jak zwykle bez zarzutu ze swych ról. Mamy nadzieję, że sztuka ta powtórzoną zostanie w sezonie jako „popisowa“ Tow. teatralnego. **K. B.**

KIERMASZ NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Dnia 8 grudnia b. r. urządziło tutejsze Tow. Dobrocz. św. Wincentego à Paulo w sali hotelu „Morskie Oko“ — Kiermasz na rzecz biednych, pozostających pod opieką tegoż Towarzystwa. Zabawa, urozmaicona różnemi niespodziankami, udała się dobrze, a cały czas przygrywała muzyka miejscowego zespołu mandolinistów, którzy uczynili to całkiem bezinteresownie, to też Wydział Tow. dziękuje im za to serdecznem „Bóg zapłać“!

Dochody przedstawiają się następująco:

Kwesta na „Górce“, urządzona na pokrycie kosztów . . .	73 zł 15 gr
Zebrano gotówką zam. fantów . . .	102 zł — gr
Kiermasz przyniósł	688 zł 32 gr
Razem . . .	**863 zł 47 gr**
Koszta urządzenia Kiermaszu	163 zł 32 gr
Czysty dochód . . .	**700 zł 15 gr**

Jak na obecne ciężkie czasy jest to wcale dodatni wynik, lecz jeżeli się zważy, że Tow. nasze rozdaje miesięcznie swoim biednym przeszło 250 zł, a prócz tego opłaca co kwartał utrzymanie kilkorga dzieci, rozmieszczonych w Zakładach wychowawczych: w Krakowie, Oświęcimiu, Kętach i Rabce, to przekonamy się, że zebrana sumka starczy zaledwie na dwa miesiące egzystencji. Dlatego też, dziękując wszystkim członkom Tow. za współpracę, a gościom za ofiarność, prosimy i nadal o wspieranie naszego Towarzystwa.

Sekretarka: **J. Konopczyna.** Prezesowa: **E. Korosteńska.**

NOWOŚCI WYDAWNICZE. Na półkach księgarskich ukazała się praca p. M. A. Liberaka p. t. „Dawne spory o własność i służebność w Tatrach“, wydane nakładem bibljoteki Kórnickiej.

———o———

Lista gości

od 2 grudnia do 19 grudnia 1925.

Adamkiewicz Józef, Warszawa — Tatry.
Adamski Władysław, Kraków — Morskie Oko.
Abramsonówna Helena, Łódź — Złotogłów.
Adamska Bronisława, Warszawa — Giewont.
Baranowa Wikt. z córką, Warszawa — Konradówka.
Baster Zofja z córką, Kraków — Promienna.
Badowska Kamilla, Warszawa — Konradówka.
Bartkiewicz Zygmunt, Warszawa — Morskie Oko.
Banach Kazimierz, Warszawa — Arwa.
Beyer Wiliam, Warszawa — Wiosna.
Berlin Mela, Warszawa — Marilor.
Bielska Kazimiera z córką, Lublin — Koliba.
Bohemska Marja, Katowice — Warszawianka.
Bortkiewicz Helena, Warszawa — Śnieżka.
Böhmowa Michalina, Kraków — Warszawianka.
Cwejgenhaft Kazimiera, Warszawa — Borek.
Cieński Stanisław, Lwów — Sanato.
Cieszkowski Dr. Józef, Warszawa — Warszawianka.
Ciosiński Stanisław, Kraków — Morskie Oko.
Cohn Juljusz, Warszawa — Łada.
Chamiec Andrzej, Warszawa — Warszawianka.
Czubek Władysława, Warszawa — Oaza.
Czarnecka Marja, Warszawa — Szałas.
Dąbrowska Halina, Warszawa — Radowid.
Dąbrowski Jan z żoną, Warszawa — Morskie Oko.
Dawidowski Zygmunt, Warszawa — Sanato.
Decykiewicz Antonina. Lwów — Łada.
Giżycki Aleksander, Warszawa — Arwa.
Góralczyk Eugenjusz, Warszawa — Przedświt.
Gawroński Wacław, Warszawa — Wybrana.
Kapusta Zygmunt, Kraków — Szałas.
Kamienobrodzka Józefa z córką, Lwów — Oaza.
Kempińska Regina, Koło — Sarjusz.
Kowarska Gustawa, Warszawa — Morskie Oko.
Malinowski Dr. Zygmunt, Warszawa — Cz. Krzyż.
Miroszyczenko Piotr z żoną, Kutno — Morskie Oko.
Mysłowski Rawicz Mieczysław, Wilno, Warszawianka.
Narbutt Elżbieta, Brześć n. B. — Sanato.
Nakoniecznikow Bronisław, Warszawa — Stamary.
Negrusz Dr. Antoni, Poznań — Arwa.
Niewiorowska Olga, Andrychów — Morskie Oko.
Nowicka Jadwiga, Łomża — Boruta.
Okręt Józef, Warszawa — Gencjana.
Plapis Alicja, Przeworsk — Paryżanka.
Pawłowski Leszek, Lwów — Krokus.
Pająkiewicz Julja, Lwów — Czerwony Krzyż.
Petrychówna Marja, Warszawa — Wierchy.
Rothertowa Marja z córką, Warszawa — Szałas.
Roguska Hanna, Radom — Arwa.
Rokoszowa Karolina, Jarosław — Czerwony Krzyż.
Rowiński Dr. Stanisław, Kraków — Sanato.
Rudzka Janina z synem, Sosnowiec — Łada.
Skałkowska Irena. Kielce — Szałas.
Skarzyńska Eugenja, Lublin — Czerwony Krzyż.
Skwarc Aleksandra, Warszawa — Borek.
Sienkiewicz Napoleon, Wilno — Rennaissance.
Topoliński Jan z żoną, Równe — Radowid.
Turska Stanisł., Warszawa — Szałas.
Tuszkowski Roman, Grabowiec — Gerlach.
Watten Stanis. z bratem, Łódź — Wiosna.
Węcewicz Dr Stefan. Owińska — Paryżanka.
Zaczkówna Janina, Warszawa — Sanato.
Zarembianka Kornelia, Lwów — Warszawianka.
Zagórski Ostoja Stefan, Warszawa — Sanato.
Zakrzewski Wład., Dąbr. górn., Czerw. Krzyż.
Zawadzki Dr Andrzej, Warszawa — Kmicic.

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka“.

Apteki:

Apteka „Pod Białym Orłem“ — F. Tabeau, ul. Krupówki.

Droguerje:

Emil Closmann, Krupówki 43.
Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, ul. Kościuszki, „Perełka“.

Jubilerzy i zegarmistrze:

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.
M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tamże szkła optyczne.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski“.
Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.
Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.
Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.
Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ oraz wypożyczalnia książek.

Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

Notarjusz:

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Asłanowicz, Krupówki, vis à vis hotelu „Staszeczkówka“.
Bohusz-Zończyk — (Sklep Polski), ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.
J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.
Kiosk „Rozwoju“, ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.
„Pocztówka“, kiosk, ul. Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza.

Pensjonaty.

„Cieślówka“ (Helena Urbańska), ul. Zamojskiego.
„Łada“, ul. Chałubińskiego.
„Konradówka“, ul. Sienkiewicza.
„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.
„Sanato‘,‘ ul. Jagiellońska.
„Szałas“, Kasprusie.
„Warszawianka“, ul. Jagiellońska.
„Żychoniówka“, ul. Sienkiewicza.

Przybory sportowe i turystyczne:

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.
Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis à vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonjalne i cukry).

Sprzedaż i kupno:

„Panta“, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim“, ul. Krupówki.

Wydawca oraz redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Ferka. w Krakowie.